Nr. 46.

PIĄTEK.

CENA: do Nowego Roku.
Dla Krakowa Złp 8. — Na Pocztamtach. Złr. 2 xr. 30. M. K. — *Kwartalnie.* Dla Krakowa 14 Złp. Na pocztach Złr. 4 xr. 20 M. K.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wrsza.

CZAS

Kraków

Dnia 29 GRUDNIA 1848.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy Ulicy Szczepańskiéj Nr. 374
Listy nie frankowane nieprzyjmują się.

DZIENNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

WIADOMOŚCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Redaktor odpowiedzialny Lucyan Siemieński.

Zwraca się uwagę Szanownych Prenumeratorów, iż właściwa przedpłata na dziennik CZAS, wynosi kwartalnie 3 Złr. 36 xr.; doliczywszy do tego 44 xr. c. m. pobierane przez urzęda pocztowe, ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr. Szanowni Abonenci zgłaszający się do Redakcyi, raczą nazwiska swoje i ostatnią stacyę pocztową *wyraźnie* wypisać.

Kraków dnia 28 Grudnia.

Wybor Prezydenta we Francyi, nie jest tylko wypadkiem dla Francyi samej, jest to wypadek obchodzący całą Europę. Z uwagą więc na jaką podobne wydarzenie zasługuje, zastanowim się nad jego znaczeniem.

Znany czytelnikom naszym rezultat z wotów ogólnych; tutaj cyfry same mówią. Że Ludwik Napoleon nie miał do tego zaszczytu żadnego osobistego prawa, to wiadomo. Jak przeto wytłómaczyć, że naród tak rozumny, tak praktyczny, pełen uczucia dla każdéj prawdziwéj wielkości i politycznego wykształcenia, jego ręce mdléj, niewprawnéj, w chwili tak uroczystéj, losy swoje powierzył? Mniemać że tradycya ludowa o wielkości Napoleona sama sprowadziła taki skutek ten tylko może, kto nie zna Francyi, kto nie zna ludzkości. Żyje mocno pamięć wielkości Napoleona i chwały Francyi pod jego rządem, w znacznéj części ludności; utrzymuje ją zapewne po chatach wieśniaków choć już nie liczna jego weteranów liczba; krzewią tę pamięć pokolenia po bohatyrach Pyramid, Marengo, Austerlitz, imion na których wspomnienie bije mocniéj każde francuzkie serce; żyje ta pamięć w wojsku przez rycerzy co wspólnie z nim chwałę i niebezpieczeństwa dzielili. Te wszakże wrażenia nie byłyby same na jego przeważyły stronę tak przeważnéj jednomyślności, zwłaszcza kiedy widzimy iż najpierwsze charaktery polityczne Francyi, Molé, Thiers, Montalembert i t. d. ludzie namysłu, doświadczenia i rzewnie ojazyznę swą miłujący, przeszli do jego obozu. Była zatem przyczyna poważniejsza, myśl głębsza, ktora instynkt mas i uznanie tak znakomitych indywidualności skłoniła na poparcie Ludwika Bonapartego. Tą myślą była zasada porządku społecznego, którą nie osoba, ale imie Ludwika Napoleona przedstawia, przeszłość jego nie zmieszana z ideą anarchiczną, protestacya przeciwko zbrodniczym choć nielicznym fakcyom, które o mało co Francyi, owéj perły europejskiéj cywilizacyi, matki myśli wzniosłych i uczuć szlachetnych, o zgubę nie przyprawiły, a Europie całéj srogiém nie zagroziły niebezpieczeństwem. Dlatego jak wierzyliśmy do razu tak wierzymy i dziś daleko mocniéj w przyszłość rzeczypospolitéj francuzkiéj. Naród który jak francuzki tak się bronić umie sam przeciw nierządowi, niskim i obłąkanym namiętnościom; naród który szuka i czuje potrzebę zbawienia przez myśl organiczną, taki narod może być wolnym, taki naród i zewnętrznego nieprzyjaciela odeprzeć i wewnętrznego stłumić potrafi. Witamy przeto powołanie Ludwika Napoleona jako rękojmię porządku dla Francyi, jako wielki przykład dla Europy całéj. Nie pamiętamy który Grek powiedział, iż walka męża cnotliwego z nieszczęściem, jest świetnym dla Bogów widokiem; również Bóg z wielką niewątpliwie patrzy radością, na naród walczący mężnie i rozumnie z trudnościami swego położenia. Pragniemy, aby jak Napoleon ukołysał Francyą po okropnych burzach owéj rewolucyi, nie wiemy strasznéj czy wielkiéj, tak równie życzymy aby Ludwik Bonaparte, w położeniu ułatwioném przeprowadził szczęśliwie pierwsze lata tego przekształcenia politycznego, które nie wymaga olbrzymiéj ręki jego stryja, bo Francya jest dziś uorganizowaną wewnętrznie, doświadczoną w sprawach politycznych, własność utwierdzoną, urok prawa utrzymany, urok ten bez którego nie masz wolności, nie ma ładu, nie ma potęgi.

Do osoby nowego prezydenta nie mamy sympatyi, wszakże osoba jest tu rzeczą podrzędną. Kędy prawo panuje, kędy oświecona miłość ojczyzny sprawom publicznym przewodniczy, gdzie większość obywateli dobra jéj pragnie i uznać potrafi, gdzie odepchnie kierunek fakcyi, nie przyklęknie przed onych postrachem, tam osobistość naczelnika rządu mniejszéj jest wagi. W wyborze ministeryum dowiódł jednak Ludwik Napoleon trafności, jak rownie w słowach i wystąpieniu w chwili przysięgi taktu i dobrego, że się tak wyrazim, smaku.

Z nową godnością przedstawia się na tym okazałym obrazie postać Cavaignaka; z prostotą i szczerą jesteśmy przekonani chęcią, oddał władzę szczęśliwszemu współzawodnikowi, władzę którą zacnie i ku rzetelnemu dobru ojczyzny sprawował. Jesteśmy przekonani że jenerał Cavaignac powołanym będzie kiedyś do urzędu który go dziś ominął. Dzisiaj cierpi za to, iż był, jak nazywają we Francyi *republikaninem wczorajszym* (republicain de la veille); za to iż był połączony ze stronnictwem które przez lat ośmnaście spiskowało, burzyło, aby przyjść do władzy. Zerwał wprawdzie, zerwał uroczyście, stanowczo jenerał Cavaignac z tem stronnictwem, jak zerwie każdy człowiek wyższy, kiedy z ciemni spiskowych, wystąpi na jawne światło życia publicznego; niemniéj jednak dawne szkodziły mu stosunki, krzywiły jego działania, utrudniały ruch wolny i bezwzględny. Jenerał Cavaignac, jako zbawca porządku społecznego w dniach czerwcowych, ma zawsze prawo do wdzięczności ojczyzny, ba nawet do wdzięczności ludzkości.

Dwa wpływy jeszcze wywarły na większość ogromną przewagę: nadzieja wojny i potężny wpływ katolickiego stronnictwa. Że polityka Ludwika Filipa względem państw zagranicznych była bez godności, wiadomo; że naród nawykły do świetnéj przewagi czuł głęboko to upokorzenie; że to uczucie godności znienawidziło ludowi zbyt oględnego monarchę, rzecz znana każdemu, kto głębiéj spojrzał w lud francuzki; otóż ten lud spodziewa się iż czego nie chciał zrobić Ludwik Filip, a nie mógł rząd tymczasowy, to spełni Ludwik Bonaparte. Niemniéj może jeszcze wpłynęło stronnictwo katolickie któremu dał rękojmię szczerych chęci, w wyborze p. de Falloux na ministra oświecenia i spraw duchownych. Obok powierzchownéj obojętności Francuzów która razi cudzoziemców wpośród paryzkiego zgiełku, powaga kościoła jest we Francyi niezmierna, interes jego dla milionów stanowczy: tak więc cały ten wpływ przelał się na osobę Bonapartego za pośrednictwem silnie urządzonego stowarzyszenia którego środek w Paryżu.

Ledru Rollin, wyobraziciel rzeczypospolitéj czerwonéj otrzymał tylko głosów 371,431. Niemniéj ciekawa jest liczba głosujących za p. Raspail, 36,964! a przecież to

uosobiszczenie socyalizmu, tak głośnego, tak grożącego! Do téj mniejszości więc zeszła ta fakcya grożąca Francyi, ba światu całemu, potężna tylko swém zuchwalstwem, organizacyą i czynnością. Poznała ją dziś Francya i nie da się więcéj ułudzić krzykami jéj i hałasem, dowodzącéj że ona stanowi ogół, ona jest ludem. Niech więc ludzie wolności, własności, zasad społecznych, wezną ztąd otuchę, ale także i naukę. Fakcya ta była straszną nie przez własną siłę, ale przez obojętność, bezczynność i trwogę większości. Wystąpić śmiało przeciw nim, a wnet wrócą do swéj nicości; dla tego nie obawiamy się, nie obawiajcie się wolności, ale z niéj korzystając wystąpcie *pro aris et focis*, jak gwardya narodowa w Paryżu, jak wyborcy przy elekcyach, a bramy piekielne nie przemogą przeciwko prawdzie, cnocie i społecznemu porządkowi.

Rada Administracyjna okręgu Krakowskiego.

W skutek odezwy Komissyi gubernialnéj z d. 23 b. m. ad Nro. 1246 Rada Administracyjna, podaje do powszechnéj wiadomości iż:

Wysokie ministeryum spraw wewnętrznych, reskryptem swym z d. 21 Grudnia r. b. względem emigrantów zbiegów Rossyjsko-polskich, rozporządziło co następuje:

1. Ci emigranci, którzy w skutek kapitulacyi Lwowskiéj i zbiegi Rossyjsko-Polscy bez dowodów utrzymania przybyli, w interesie zaś publicznéj spokojności i porządku, Galicyą i państwo Austryackie opuścić mają, jeżeli zechcą do Francyi udać się i na opędzenie podróży koszta posiadają, mają być opatrzeni paszportami, przyczém im protokularnie oświadczyć należy, że jeżeliby znowu do Galicyi lub okręgu Krakowskiego powrócili; do swéj ojczyzny, albo do miejsca urodzenia odstawieni zostaną.

2. Ci emigranci i Rossyjsko-Polscy zbiegi, którzy bez sposobu do utrzymania zostają, muszą za łaskę uważać, że rząd starannie obejmuje, ich do Ameryki przenieść i koszta ztąd wypływające opędzić, gdyż i kraje Pruskie i Niemieckie, przyjęcia ich wzbraniają się, albo powrót do krajów rossyjskich, lub téż przeznaczenie do Ameryki obrać sobie mogą, a rząd stara się o ich przewiezienie, jedynie z zasad ludzkości, nie zaś z obowiązania się jakiego.

3. Ci zaś emigranci i rossyjsko-polscy zbiegi, którzy niepomni na to, że w kraju tolerowani byli i na ludzkie obchodzenie się z nimi, w skutek kapitulacyi Lwowskiéj doznane w niegodziwości tak dalece posunęli się, iż weszli w szeregi zbuntowanych Węgrów i walczą przeciwko wojsku cesarskiemu, skoro tylko ujęci zostaną, władzom Rossyjskim, wydanemi być mają, jeżeli w skutek swoich czynów pod sąd wojenny podciągnięci nie będą. Kraków d. 27 Grudnia 1848 r.

Prezes, *P. Michałowski.*

Sekretarz Jny, *Wasilewski.* (*Gaz.Kr.*)

Poznań 23. Grudnia. (Koresp.) — Panie Redaktorze! Dziwny tu u nas ruch w Poznaniu i po całéj prowincyi. Obywatele jeżdżą na wszystkie strony, zgromadzają się, rozmawiają... to głośno... to pocichu... rozliczne wykrzykniki nadziei i radości, trwogi i wątpliwości przerywają konwersacye. Na twarzach u wszystkich podobnież sprzeczne malują się uczucia. Myślisz może, panie Redaktorze, że to nowa konstytucya i przyszłe jéj następstwa są tego chwilowego zajęcia umysłów przyczyną?... Nie, wcale. O konstytucyi juześmy sobie wszystko powiedzieli — jak to mówią — nagadali się do woli. Wiemy, że nie wiele nam się po niéj spodziewać należy — bo dla nas wszystkie, najogólniejsze nawet prawa, są zawsze wyjątkowe. My od praw ludzkich nie mamy trybunału appellacyi, tylko u Pana Boga: tak téż i tym będzie razem, skoro co do nas konstytucya złamaną zostanie. Na ten przypadek, bardziéj pewny niżeli ewentualny, przygotowani jesteśmy: co nas jednakowo nieodwiedzie od dołożenia wszelkich starań, aby z nadanéj wolności, ile być może, korzystać. To kierunek przyszłych wyborów jest zatem ruchu niezwykłego przyczyną?.. I to nie — lubo zaiste kwestya wyborów na sejm przyszłoroczny berliński jest nader ważną. Ale my to jakoś z mniejszą zawsze uskuteczniamy gorliwością, i nieprzywykliśmy jeszcze z takim około publicznéj sprawy krzątać się zapałem. Więc zapewne Liga, po dwumiesięcznym swym letargu, silną jaką przebudzona odezwą, całą poruszyła prowincyą?.. Liga przebudziła się wprawdzie i Zebranie delegowanych w Szamotułach, jak się zdaje, w pierwszych dniach Stycznia roku przyszłego odbędzie: — ale że delegowani dawno już obrani, przeto każdy spokojniuteńko, jak na legalnego agitatora przystoi, naznaczonego oczekuje terminu. Nie Liga więc jest do tych przejażdżek, schadzek i szeptów pobudką. Wszystko to, jako téż wyrazy: «no? i jakże będzie» — «dalibóg że niewiem» — «ja już gotów, a ty?» — «ja tyle powiedzieć niemogę» — «to będzie okropne! ja wgłowę zachodzę» — «jeżeli mi jutro nie dopisze, tom przepadł» — wyrazy te i tym podobne, wszędzie i ciągle o uszy się odbijają, do innego odnoszą się celu: ten ogromny i tak powszechnie rozgałęziony spisek, naprzeciw innemu wymierzony jest nieprzyjacielowi. Jest nim landszafta — landszafta z swoją nieubłaganą dłuższéj nad dni czternaście niecierpiąca zwłoki administracyą — z swoją nieochybną po dziewięciu miesiącach nieustępującą subhastą, czyli z dóbr extradycyą drogą licytacyi publicznéj. Zapłacenie raty półrocznéj, na N.-Rok wypadającéj, przy dzisiejszym kryzysie, jest do tego krajowego poruszenia bodźcem. A skoro wyraz *kryzys* pod pióro mi przyszedł, pozwolisz możepanie Redaktorze, abym o nim słów Ci kilka powiedział, bo nie raz już widziałem zadziwienie, szczególniéj u osób z Galicyi: czemu W. Księstwo, które w porównaniu mało-znaczące tylko odebrało klęski, kryzysem jest zagrożone ogólnym? Mówię, słów kilka, gdyż rozbiór szczegółowy stanu finansów Księstwa w zakres korrespondencyi wchodzić nie może.

Otoż więc główną dzisiejszego położenia przyczyną jest nadzwyczaj wysoka cena dóbr ziemskich do jakiéj te w księztwie w epoce przed rok 46 poprzedzającéj poskoczyły. Cenę tę sprawił w części napływ żywiołu niemieckiego coraz silniéj zakorzeniać się starający i pomoc rządową w zakupywaniu ziemi znajdujący, w części drogości produktów która się przez lat kilka utrzymywała przypisać należy. W skutek téj ceny anormalnéj, taxy landszaftowe, w dobrach do niéj przystępujących, lub téż dawnych tax rewizye tam gdzie powtórnie kapitałów od landszafty żądano, tak wysoko ustanowione zostały, że wszędzie to nowo sporządzone ocenienie, dawniejsze, całą dóbr wtedy szacunkową, dziś przeniosło summę, to jest że taxa prawie podwojoną została. Wiem przypadki gdzie właściciel, chociaż jak wiadomo landszafta połowę tylko pożycza taxy, całkowitą wartość realną, wioski swojéj w pożyczce landszaftowéj odbierał. Ztąd procenta i amortyzacya znaczne bardzo wynosiły summy i odpowiadające jedynie intratom w tak korzystnych latach jakie były r. 46 poprzedzające. Nadchodził ów rok nieszczęśliwy, już przygotwania do niego, posyłanie pieniędzy do Francyi i t. d. znacznemi summami hypoteki po landszafcie obciążyły. Z wrodzoną nam łatwowiernością w udanie się każdego narodowego usiłowania, mniéj na to baczyli obywatele i z niesłychaną postępowali sobie lekkomyślnością. Dobry byt kraju, mnóstwo osiadłych bogatych żydów i kapitalistów ułatwiał obieg pieniędzy, tak iż bez trudności wielkie dostać można było summy. Cywilizacya przytém handlowa niemiecka zaprowadziła była zwyczaj pożyczenia na wexle. Rozkrzewił się ten wygodny sposób nabywania i pozbywania obligacyi pieniężnych tak, iż pomiędzy obywatelami nawet mało już używano innego. W takich okolicznościach zastały mieszkańców księztwa rozliczne aresztowania w skutek schwytania Mierosławskiego i odkrycia sprzysiężenia wynikłe, później zaś monstrualny process. Nie tylko uwięzionych ale wszystkich prawie pobliższych krewnych majątki zostały tym sposobem nadwerężone. Podczas trwającego processu, powstał głód z przyczyny nieurodzaju szczególniéj kartofli z roku 46 na 47my. Oddać tu należy sprawiedliwość obywatelom księztwa iż nieszczędzili żadnych ofiar w celu zapobieżenia téj klęsce. Jakoż i tu rząd nic wcale niedopomagał, ale tylko szkalował; wsie, miasteczka całkiem po-

wiedzieć można wyżywiły: gdyż rzecz dziwna, nędza największa nie po wsiach lecz po miasteczkach się szerzyła. Ta nowa klęska nie mogła jak tylko pogorszyć interessa majątkowe obywateli tutejszych. Tym czasem process nieskończenie się ciągnął. Majątki zostawały albo pod niczyją opieką lub też pod kobiecym zarządem. A lubo przyznać winien każdy, że w ogólności żony więźniów nie małych agronomicznych i administracyjnych talentów dały dowody, wszelako za trudne były okoliczności, za gwałtowne wydatki, za nadto po prostu mówiąc zabazgrane hypoteki i za wiele wexlowych stosonków, aby pomimo nadzwyczajnej gorliwości i poświęcenia skutecznie złemu zaradzić mogły. Dociągnęły jednak z niemałą zasługą do Marca r. b. gdzie wypadki Berlińskie wolność uwięzionym nadały. Lecz jakże żądać można było aby ci w zaburzeniu które razem prawie z uwolnieniem ich nastąpiło, zajęli się interessami w sposób zapobiegający nadchodzącemu kryzysowi. Zwłaszcza, gdy w całéj Europie, a tym bardziéj w powstaniu będącéj prowincyi, zawieszenie kredytu prawie całkowite nastąpiło. Wojna więc domowa, coraz większe składki, ofiary, zabezpieczenie się na przyszłość w przewidzieć się niedających wypadkach, do nowych tylko środków mienia w pogotowiu cokolwiek pieniędzy każdego nagliły. Gdy wojenne okoliczności ustały, nadeszła rata świętojańska landszafty, którą też każdy prawie z tego co miał w zapasie zaspokoił. Pozostały inne procenta już to z hypotek już z wexlów wypadające, a które dzisiaj już się prolongować nie dają. Do tych wywłaszczeniem grożących trudności przyczynił się i rząd wypowiadając Polakom wiele dawniéj wypożyczonych kapitałów z funduszów dawniéj kościelnych, kass małoletnich, wdowich i t. p. Nowy jeszcze jak na nieszczęście zjawił się proletariat. Mówiemy nowy, bo prawdziwym, to jest takim, jaki w innych istnieje krajach, jeszcze nas Bóg nie nawidził. Składa on się z ludzi którzy w kadrach Willisenowskich służąc, po ich rozbiciu żadnego sposobu do życia nie mają, zwłaszcza przy uszczupleniu się w wydatkach obywateli, do czego koniecznością byli i są zmuszeni. Daléj ciągle składki wypadające już to z prześladowania emigracyi którą bez chleba kraj zostawić nie może, już też z nędzy i sieroctwa, następstwa cholery, daru Rossyi tegorocznego; nareszcie ustanie zupełne prawie handlu pociągające za sobą zniżenie nadzwyczajne cen produktów, a prawie żadna wartość ziemi w téj chwili tymczasowego stanu rzeczy, postawiły istotnie i w sposób dosyć do pojęcia łatwy obywateli W. Ks Poznańskiego na brzegu okropnéj przepaści bankructwa. Zaspokojenie więc raty noworocznéj landszaftowéj, będzie niezawodną skazówką, do jakiego kresu nieszczęścia tego obawiać się należy. O ile jednak przewidzieć się daje stan finansowy nie jest jeszcze w zupełnie rozpaczliwem położeniu i znajdą się środki poratowania go na czas. Różne też plany względem tego uwijają się po Lidze jak słabe światełka po ciemnym widnokręgu. Wkrótce rozwidni się horyzont i światła w jaśniejszym odbiją się blasku.

Nie potrzeba zdaje mi się zwracać uwagę, jak ten niby to prywatny pieniężny ambaras, ważną ma polityczną stronę: nie potrzeba wykazywać jakby z tego rozbicia się polskich majątków żywioł Niemiecki korzystać nieomieszkał. Dosyć już bowiem szkody dla narodowości naszéj wynika z tego oczywistego ku upadkowi finansów krajowych pochylenia, w chwili właśnie, gdzie obrona przeciw tyloliczném i przeróżnem uderzeniom obcych i nienawistnych żywiołów, wielkich materyalnych zasobów i bezustannych poświęceń i ofiar koniecznie wymaga. Jak się rzeczy wykryją donieść pospieszę.

Przyjm Panie Redaktorze wyraz i t. d. M. M.

AUSTRYA.

Wiedeń 26 *Grudnia*. (Piąty buletyn armii). Główna kwatera feldm. ks. Wingischgrätz posunęła się dzisiaj do st. Miklos przy Hochstrass. Forpoczty stoją o półgodziny drogi od Raab. Mieszkańcy przyjmują wszędzie z radością wojska cesarskie, tak że żołnierze bezpiecznie mogą w téj zimnéj porze roku stawać po wsiach kwaterą, i prócz forpocztów i straży żadne wojsko w nocy nie biwakuje. Kolumna pułkownika Horvath, która dotychczas stała w Oedenburgu wyrusza dziś do Kapuvar; tym sposobem nastąpi połączenie się jéj z prawym skrzydłem armii przez Csornę. Inny oddział ruchomy pod pułkownikiem hr. Althann, jest w marszu przez Güns do Steinamanger, gdzie się połączy z korpusem, który pod feldm. hr Nugent przez Lövö posuwa się do Körmend. Nieprzyjaciel zdaje się szczególniéj zajmować wypróżnianiem kass, rabunkiem i plondrowaniem. Tak jeden z dowódzców powstańczych, Schrötter, uwiózł z kassy komitatowéj w Oedenburgu 55,000 zlr. m. k. a zostawił na to miejsce banknoty węgierskie, jako mniemane wynagrodzenie. Według wiadomości z Werszetz z d. 17 b. m. wojewoda Serbski jen. Suplikacz pobił na głowę powstańców węgierskich, którzy pierwéj już porzucić musieli uzyskane korzyści, przez to że pułk. Blomberg od Temeswaru z tyłu na nich uderzył. W Karpatach sroga pora roku bardzo utrudniła kommunikacye. Część powstańców stojących przy Żylinie, pod dowódzcą Balogbiem, cofnęła się nieco, z powodu że oddziały feldm. Simonicza zagrażały wyższéj dolinie Waagu. Sam feldmarszałek stoi pod twierdzą Leopoldstad, którą zamyśla bombardować. Wszystkie kommunikacye na kolei żelaznéj od Wiédnia do Tyrnawy z jednéj strony, do Oedenburga z drugiéj, są przywrócone, i równie ułatwiają związki, jak transporta wojskowe. — Gubernator cywilny i wojskowy m. Wiédnia, (podp.) *Welden.*

Wczoraj przybył tu z Frankfurtu p. Schmerling w missyi nadzwyczajnéj dotyczącéj uregulowania stosunków związkowych między Austryą a Niemcami. Jutro o godz. 5 porozumie się w tym względzie z swoimi wyborcami.

Według sprawozdania finansowego z miesiąca Października, dochody państwa wyniosły w t. m. 6,649,273 zlr. Wydatki 11,376,923 zlr. m. k. Rozchód więc przewyższył dochody o 4,727,650 zlr. (*Gaz. Wiéd.*)

— Zapewniają, że ministeryum posiada w swéj tece gotową ustawę konstytucyjną dla monarchii austryackiéj, która ma być *nadana* wrazie, gdyby obrady sejmowe nie doprowadziły do pożądanego celu. Zdaje się, że rząd byłby już oddawna chwycił się tego środka, gdyby mężowie stanu, u stéru rządu stojący, sami wiedzieli jak mają uregulować najdrażliwszą kwestyą, kwestyą narodowości. Gdyby tu podobnie jak w Prusach chodziło tylko o kwestyą polityczną, niema wątpliwości, że już dotychczas konstytucya byłaby nadana z ręki monarchy. — Zacięta polemika dziennika *Lloyd* z bankiem narodowym i finansowością, jest ukrytą zaczepką przeciwko ministrowi Krauss, którego ministeryum chętnieby się pozbyło, jako wplątanego w ostatnie wypadki wiédeńskie. Gdy jednak teka ministerstwa finansów w obecnéj chwili niełatwo znalazłaby amatora, usiłują zatém skłonić barona Kübeck do jéj przyjęcia, a to byłoby prawdziwie jego obowiązkiem, gdyż on niemało się przyczynił do sprowadzenia bankructwa kraju, na które się zanosi. Nieobsadzone dotąd ministeryum oświecenia ma być przeznaczone teraźniejszemu gubernatorowi Galicyi, Zaleskiemu. Baron Dobblhoff udaje się do Haagi jako poseł austryacki przy dworze hollenderskim. — Z niektórych okoliczności dorozumiewają się, że młody cesarz zamyśla odbyć podróż po swoich państwach i że mają zacząć od Wiédnia. Obiega również pogłoska o bliskiém ożenieniu monarchy zjedną z księżniczek niemieckich, bliską krewną następcy tronu rossyjskiego. (*Gaz. Szl.*)

Władze wojskowe ustawicznie konfiskują dzienniki zagraniczne; tak w przeszłym tygodniu z niewiadomych przyczyn skonfiskowano gazetę *Mannheimską* i dziennik *Deutscher Zuschauer.* — Dowiadujemy się od wyższych urzędników o nadejściu depesz, które w pewnym dniu dopiero mają być odpieczętowane. Domyślają się, że te depesze zawierają pewny środek finansowy, gdyż podobny wypadek miał miejsce w roku 1811. Dobrze poinformowane osoby zapewniają, że tym środkiem jest redukcya banknotów do 70 procent, azatém częściowe bankructwo państwa. (*Oder-Zeit.*)

Ołomuniec 27 *Grudnia.* Wczoraj przybył tu W. ks. Konstanty Rossyjski w towarzystwie jen. Romanoff.

Przybyło tu kilkunastu emigrantów węgierskich, między którymi b. minister Eotvos i obergespann Preszburskiego komitatu hr. Palffy; są to naturalnie konserwatyści, przybyli tu w deputacyi do cesarza. Otrzymali już posłuchanie, na którém była mowa o węgierskich stósunkach, i pomyślne widoki objawione. Wymienieni powyżéj zostają tu, inni już odjechali; zdaje się, że jak Kulmer dla Kroacyi, tak Eotvos dla Węgier mianowany będzie ministrem bez portfeilu.

Berno 26 *Grudnia.* Podobnie jak w kilku większych miastach monarchii związki Słowiańskie przybrały tytuł »Lipy Słowiańskiéj« tak i tutéjsze stowarzyszenie słowiańskie, nazwę tę przybrało i usiłuje przyjmowaniem licznych członków wpływ swój rozszerzyć. Zważywszy że ludność tutejsza po większéj części ze Słowian się składa, można się spodziewać że towarzystwo znacznie się powiększy.

Od granicy Węgierskiéj 23 *Grudnia.* Feldm. Dahlen z Horwackim korpusem swoim, stoi przy węgierskiéj granicy. Niewiadomo czy korpus ten jest przeznaczony do działania z armią ks. Windischgrätz, czy też pozostanie w stanowisku obserwacyjném. Batalion d' Este zajął transport 50 wozów żywności dla powstańców przeznaczony, i uwiózł go jako zdobycz do Radkersburga. (*Korr Austr.*)

Wrocław 27 *Grudnia.* Według najnowszych wiadomości z Pesztu, zaufanie w zwycięstwo węgierskiéj sprawy, mimo wzięcia Preszburga przez Austryaków, dotąd jest niezachwiane. Pod Wiselburgiem, gdzie przyszło do krwawéj bitwy, kilka batallionów cesarskich całkiem zniesiono; wszakże, komissya wojenna wydała rozkaz do wszystkich jenerałów, aby ile możności unikali pojedyńczych utarczek, z powodu, że ciągle jeszcze zajmuje się organizacyą armii i wtedy dopiero, gdy wszystkie siły będą gotowe, chce stanowczą stoczyć bitwę. — Jenerał Bem, który dotąd nosi kulę w policzku, udał się do Siedmiogrodu, w celu uderzenia z boku z tamtejszém wojskiem na korpus feldm. Schlicka. (*Oder-Zeit.*)

FRANCYA.

Paryż 23 *Grudnia.* Zgromadzenie narodowe tak dalece przeczuwa swój bliski koniec, że o najważniejszych nawet kwestyach z największą rozprawia oziębłością. Wczoraj na sessyi w biurach chodziło o prawo wyborcze, o powszechne głosowanie, a zatém o podstawę i byt rzeczypospolitéj; a przecież w jednym z tych biór gdzie byli pp. Montalembert, Victor Hugo, i Proudhon, to jest żywioły najciekawszego antagonizmu i najkorzystniejszéj dyskussyi, dwóch tylko nieznanych mowców słyszeć się dało. A w ogóle oprócz p. de Tocqueville, żaden z znakomitych mężów parlamentu nie przyczynił się do rozstrzygnienia téj kwestyi żywotnéj. Zdaje się że odnowienie reprezentacyi narodowéj nastąpi w Marcu r. p. Stronnictwo umiarkowane zawiązało komitet jedności elektoralnéj, mający na celu zapobiedz rozstrzeleniu głosów, jakie szczególniéj przy wyborach w Październiku, tyle szkodziło kandydatom porządku, ile z drugiéj strony uwieńczyło pomyślnym skutkiem zręcznie zkoalizowane usiłowania ultra-demokratów. Dziennik *Patrie* stoi na czele téj chwalebnéj propagandy, któréj to tylko zarzucić można, że się wcześniéj nieuorganizowała.

Dzienniki legitymistyczne które przedtem popierały kandydaturę Ludwika Napoleona przeciwko Cavaignakowi, rzucają się teraz w oppozycyą, zwłaszcza *Gazette de France* pokazuje się najzaciętszą a zarazem śmiechu godną nieprzyjaciołką nowéj władzy. Dzienniki *czerwone* więcéj okazują umiarkowania, co łatwo da się wytłumaczyć; gdyż klęska jaką poniosło to stronnictwo tak jest stanowcza, że może się uważać za szczęśliwe że jeszcze dotąd istnieje. Sprostować należy podania wielu dzienników tutejszych co do stanowiska pp. Thiers, Molé i Bugeaud względem p. Bonapartego. Wprawdzie xiążę z wielką uległością radził się zawsze tych mężów stanu, szczególniéj dwóch pierwszych; lecz żadnemu z nich nieofiarował ani portfeilu ani ambassady, zresztą wątpliwą jest rzeczą czy byliby chcieli przyjąć takowe, nierozpatrzywszy się pierwéj w ogólnem usposobieniu Francyi; wątpliwą również aby mogli pozostać długo w swoim dwuznacznym stanowisku. Przyjdzie chwila zapewne gdzie własne sumienie i kraj cały nakaże im przyjąć odpowiedzialność swoich dążności. Tyle jest pewnego że p. Ludwik Bonaparte mimo wielkiego szacunku jaki ma dla p. Molego, chętniéj słucha Thiersa, więcéj czasowego, więcéj ożywionego duchem francuzkim, i więcéj wziętego w opinii publicznéj. Co zaś dotycze p. Bugeaud niezastanowiono się że mianowanie go wodzem armii alpelskiéj jest zarazem rękojmią porządku i hołdem zasłudze jego oddanym, ale nadewszystko rękojmią porządku: gdyż główną kwaterę będzie miał w Bourges zkąd do Paryża zaledwie kilka godzin drogi. (*Indép*)

Według obiegającéj dziś pogłoski, niepodobnéj do prawdy, a któréj przecież autentyczność potwierdzają znakomite osoby polityczne, Austrya, Francya i Neapol mają wspólnie działać w celu przywrócenia Papieżowi świeckiéj jego władzy. Trzy te mocarstwa mają z kolei utrzymywać załogi swoje w Rzymie. Francya pierwszą przedsiewzięłaby wyprawę; dwa inne mocarstwa zluzowałyby następnie siły francuzkie wysłane do państwa Kościelnego.

Na giełdzie mówiono że trzéj kandydaci których p. Ludwik Bonaparte przedstawi do wyboru Izby na wiceprezydenta rzeczypospolitéj są pp. Cavaignac, Lamartine i Dufaure.

Manifestacye przeciwko zgromadzeniu narodowemu mnożą się. Liczne petycye podpisują się w północnéj, wschodniéj i południowéj Francyi, protestujące przeciwko uchwaleniu przez zgromadzenie praw organicznych, jako będących attrybucyą osobnéj Izby prawodawczéj.

Xiąże Calimaki poseł nadzwyczajny wysokiéj Porty przy rzeczypospolitéj francuzkiéj przybył wczoraj do Paryża.

Dziennik *Assemblée Nationale* pisze: Wczoraj wieczór rada ministrów zajmowała się kwestyą włoską. Zapewniają że postanowiono na niéj dyplomatyczną interwencyą na korzyść świeckiéj władzy Ojca ś. W téj myśli ma być wydana nota do rządu rzymskiego. Pragną tu aby ten krok przedsiewziąść wspólnie z Austryą, co nadałoby więcéj znaczenia konferencyom bruxelskim gdyż tym sposobem wychodziłyby ze stałéj zasady traktatów 1815 roku.

Jutro w niedzielę, prezydent rzpltéj odbędzie przegląd gwardyi narodowéj departamentu Sekwany i wojska liniowego armii paryzkiéj. Przegląd ten będzie miał miejsce o god. 8 z rana punktualnie. (*Débats*).

WŁOCHY.

Czytamy w *Monitorze Toskańskim* z dnia 14 Grudnia: »Jeźli mamy wierzyć korrespondencyi zasługującéj na wiarę, papież w chwili gdy to piszemy byłby opuścił brzegi włoskie, udając się do Francyi. Niepodlega wątpliwości że w Marsylii i południowéj Francyi przyjęty będzie z zapałem.« Wiadomość ta zdaje nam się być przedwczesną *Alba* florencka utrzymuje że Ojciec ś. mając zamiar przedsiewzięcia téj podróży czekał tylko na rezultat wyboru prezydenta. Ta wersya więcéj jest prawdopodobną.

Ministeryum rzymskie wyprawiło dnia 12 Grudnia kuryerów do podestów Bononii i Ankony mianowanych członkami władzy wykonawczéj rzymskiéj, wraz z xięciem Corsini. Oczekiwano ich odpowiedzi, jeźli ta będzie odmowna, wszystko na nowo podane będzie w wątpliwość i anarchia znów weźmie górę.

W Wiedniu 26 b. m. rozeszła się pogłoska że W. Xiąże Toskanii uciekł z Florencyi.

W Drukarni D. E. Friedleina.